

36.081. Więc potrzeba zredukować to wojsko. Otóż król w końcu w tej myśli tak się odezwał do Siewersa: (Iłowajski, sejm grodz. str. 295) „Uwzględnijcie teraz moją pierwszą usilną prośbę. Jesteśmy już związko- wymi i przyjaciółmi; dbajcie o utrzymanie karności w wojsku i zredukujcie jego liczbę, która szczególnie ciąży na Litwie wśród niepomysłnych urodzajów.“

Dbajcie o utrzymanie karności — żeby nie zrobiło powstania.

Zredukujcie z powodu niby nieurodzajów — żeby nie mogło w małej liczbie zrobić powstania...

Powieszeni za zradę Ojczyzny w Warszawie 1794 r.

1) Ankiewicz Józef, syn Stanisława kasztelana sandeckiego, i Salomei Czerny, kasztelanki wojnickiej — także kasztelan sandecki — dwukrotnie jeździł w poselstwie do Danii — w końcu był marszałkiem Rady nieustającej — cynik, zdolny, śmiały, wymowny, zajęty sobą do tego stopnia, że używał bielidła i różu, zrujnowany panek, lubił życie wygodne, z sumieniem w rachunek nie wchodził Zaprzędany Moskwie — ślepo pełnił jej rozkazy. Siewers był go pewnym, ale dodawał: „jeśli kto mu co więcej nie da“. Na ostatniej sesji grodz. sejmku na wniosek Ogińskiego, podskarbiego, pensją jego z 15.000 podwyższono do 24.000 zł. p. „Tego dnia w nocy (w Wielką Sobotę) — mówi Kiliński — poszedłem do marszałka Ankiewicza, którego zastałem w łóżku. rozkoszującego się; a oddawszy mu ukłon, mówiłem

do niego te słowa: marszałku, Rada narodowa rozkazała cię aresztować. A on mówi: A za co? — dałem mu odpowiedź, iż to do mnie nie należy wiedzieć. — On powiada: Jeżeli Rada trafiła do mnie, to wypada aresztować koniecznie nietylko mnie, ale więcej niż pięćset osób, a nawet i króla samego; ja powiedziałem mu, że już jest hetman Ożarowski, biskup massalski, marszałek policy; Maszyński, biskup Kossakowski. Mówi on do mnie, że jeśli Rada ściśle rzeczy weźmie, to wszyscy będą wisieć, ale podobno i mnie samemu się dostanie; ale z tem wszystkiem trzeba pójść z panem; i wstał, ubrał się i tabaki zażyliśmy i wsiedliśmy do karety i zawiozłem go do prochowni....“ Skazany na powieszenie, eskortowany przez Kniaziewicza (przyszłego dowódcę legionu), szedł w zielonym pikowanym kaftaniku, okazałą postacią imponujący i bynajmniej nie zmieszany. Wszedłszy na drabinę — śmiało rozpatrywał się w tłumach ludu, i począł mówić: Narodzie szlachetny, nie znajdeż u ciebie litości. Ale zagłuszono go, wołając: nie ma litości dla zdrajców. Ankiewicz stał jeszcze, czekając aż się wrzawa uciszy, przekonawszy się jednak, że nie może się spodziewać ułaskawienia, nie tracąc fantazyi, dobył z kieszeni złotą tabakierkę, zażył tabaki i oddał ją katu, mówiąc: weź, a nie męcz mnie długo — i sam sobie stryczek założył na szyję“.

Powieszony na Starym rynku przed ratuszem.

Z żony Anny Starowiejskiej zostawił syna Alojzego, który był arcybiskupem we Lwowie, a później w Pradze. Drugą żoną jego była Tekla Sierakowska, chorążanka krakowska.

2) Ożarowski Piotr, hetman wielki kor. syn Jerzego, oboźnego — kasztelan wojnicki, Kazał sobie Moskalom grubo płacić za zdradę. Na sejmie grodzieńskim 19 listop. 1793 r. mianowany odrazu hetmanem wielkim. Ogłosiwszy Mada-lińskiego za buntownika, układał się z Igielstremem o rozbrojenie wojska polskiego w Warszawie i wydanie Moskalom arsenału. O uwięzieniu jego ob. wyżej. Przyniesiony do ratusza, gdyż z przestachu stracił był przytomność, po wydanym wyroku, tamże obok Ankwicza, 9 maja powieszony. Wciągnięty został do zdrady przez żonę Maryannę Dzierzbicką (córkę wojewody łęczyckiego, płatnego od Moskali). Była faworytą ambasadora.

3) Zabiełło Józef, syn Antoniego, łowczego w. litew., dziedzica Czerwonego Dworu pod Kownem, i Zofii Szczytówny, kasztelanki mścisławskiej. Był marszałkiem targowickim na Litwie, na sejmie grodzieńskim mianowany hetmanem polnym litew. Brał od Moskali 1.000 dukatów miesięcznie. Wciągnięty do przekupstwa przez krewnych swoich Kossakowskich. Gdy po odczytaniu mu wyroku prowadzono go na stracenie, zaczął się kłaniać, prosząc o litość, zapewniając, że jest niewinny, ale dokoła krzyeczano: zdrajca, zdrajca, i powieszono tegoż dnia 9 maja obok Ożarowskiego.

4) Kossakowski Józef, biskup inflancki. Były dwie linie Kossakowskich już od 1540 r. rozdzielone. Starsza linia — bardzo zamożna, skończyła się r. 1761 na Stanisławie, kasztelanie kamieńskim, mężu słynnej ze zgryźliwego dowci-



pu Katarzyny z Potockich — która się sama zwała praczką Potockich (ich brudów) i która wszakże pomimo szczerego patryotyzmu, acz bezwiednie dała się być wciągniętą Kreczetnikowi i Repninowi w zastawione sieci i po wywiezieniu już senatorów skłaniała posłów na sejm do dawania rewersów na uległość Repninowi, uroczyście obchodziła imieniny Katarzyny II. (Ob. pamiętniki Kreczetnikowa str. 11, 55). — Druga linia była uboższa — i z tej pochodził biskup inflancki — najzdolniejszy, najprzewrotniejszy i najnikczemniejszy ze wszystkich słuźalców Moskwy. — Przykro mówić źle o biskupie, ależ i Pismo św. mówi o Judaszu, a jak zdrada Judasza w niczem nie ubliżała świętym Apostołom, tak i złość biskupa inflanckiego bynajmniej nie dotyczy wysokiej godności biskupiej. A Kossakowski był najzupełniejszym Judaszem i względem kraju i względem kościoła. Ogromnej kościastej postaci z lamparcią twarzą, z lisiem spojrzeniem (Niemcewicz Roz. XIV, str. 143), pomimo układości wstręt i odrazę budził ku sobie. Portret jego olejny jest w Warszawie w muzeum Swidzińskiego, — dołączona zaś rycina do wydanych niedawno jego pamiętników — niepodobna. Uczuć religijnych wcale nie miał — dowodzą tego te właśnie jego pamiętniki, z których widać, że wyłącznie był zajęty gromadzeniem pieniędzy i nabywaniem majątków. W r. 1787 już miał 100.000 zł. p. rocznego dochodu (list prymasa do Stakelberga). Lutrom nawet w swoim majątku zbór wystawił.

Krzętał się o wyjednanie sobie zarządu dóbr biskupstw płockiego i krakowskiego, (choć bi-

skupem krakowskim był przeacny Turski, a plockim Szembek), co mu Sejm grodzieński przyznał. Pod pozorem, że ma za szczupłe dochody, bez wiedzy biskupa wileńskiego wyjednał w Rzymie pozwolenie zajęcia klasztoru Kanoników od pokuty (Marków) w Widziniszkach, bogato uposażonego (700 chat) przez książąt Giedrojców, którego opaci mieli przywilej używania mitry i pastorału. A kiedy zakonnicy nie chcieli ustępować z klasztoru, tłómacząc się, że dekret rzymski wyrobiony został podstępnie i bez wiedzy miejscowego biskupa, biskup inflancki r. 1783 zebrał chłopów i ochotników i siłą, ba, z armatami, uczynił najazd, uderzył na klasztor i zakonników wypędził i majątek objął we własne posiadanie. (ob. Encykl. kościelna T. IX, str. 477). (Przedstawmy sobie tę scenę: biskupa z armatami — wypędzającego zakonników z klasztoru, chociaż przełożonym był opat z mitrą i pastorałem, biskup na czele hałustry zbrojnej; — strzelanie, wrzaski, bicie zakonników wypędzonych i uciekających, znieważanie miejsca poświęcanego, rabunek sprzętów!) Nie nie pomogły użalania się zakonników i nawet samego biskupa miejscowego wstawianie się za nimi. Kossakowski silny protekcyą Moskwy — tryumfował, i skargi musiały zamilknąć na wyraźne żądanie króla, dla którego rozkaz Moskwy był wyrocznią. A Kossakowski nawet i na ambasadorów, którzy nim pogardzali, nie zważał — miał wprost bezpośrednie stosunki z Katarzyną II. Posiadamy odpisy i wyciągi z papierów i korespondencyj Kossakowskiego, które mu po jego aresztowaniu zostały zabrane.

Jakkolwiek zakres tej pracy nie pozwala się rozszerzać, przytoczymy wszakże choć parę ciekawych szczegółów z tej korespondencji. Nadewszystko są bardzo ciekawe listy żony Szczęsnego Potockiego, przez którą biskup inflancki zamierzał skłonić Katarzynę II do wyjednania mu kapelusza kardynalskiego. Zdaje się, że to już rzecz była ułożona, ale Kossakowski jeszcze o coś więcej starał się przez Potocką u Katarzyny, a to coś musiało być wielkiej wagi, kiedy Potocka pisze, że nie śmie od razu powiedzieć carowej, a tylko z nią samą o tem mówić należy i każe mu czekać (1793 r. 4 kwietnia — bez miejsca, ale na kopercie Petersburg). Listy pisane enigmatycznie: Flegmatyk oznacza Kossakowskiego, Sęp — króla pruskiego, Pliszka — Józefa II. Sama Potocka rozkochana w biskupie — oto, co pisze 1793 r. 18 lutego z Mitawy jadąc do Petersburga: „...radabym, abys mnie czasem Panie sobie przypomniął. Co do mnie to i we śnie i na jawie zawsze jesteś przytomny. Wartam całej twej litości, bo w tobie i dla Ciebie żyję jedynie; tyś pierwsza, ostatnia i ustawiczna myśl moja. Kocham Ojczyznę, żądam jej całości i jej szczęścia, ale moje (szczęście) na tem zależy, aby blisko Pana życie trawić, aby go często, jeśli nie ucałować, widzieć... szczęście i nieszczęście w twoich rękach... Będę dalej mniej otwarcie pisać, ale póki kropli krwi w żyłach, to cię kochać będę, a gdy żyć nie będę, dusza ta, która tobą napelniona, twoją będzie; kiedy koło... moich popiołów przejdiesz, to się wzniosą. Całuję Ci ręce, nogi, jestem całkiem Twoją... *adieu*, polecam moje ży-



cie, moje szczęście Twojej dobroci. W sobotę chyba będę w Petersburgu, zaklinam, napisz choć słówko czasem“.

Nieszczęściem dla biednego Kossakowskiego, że się znalazł w Warszawie w czasie wybuchu powstania i zaraz został aresztowany — w wielką sobotę o godzinie 4 z rana.... Gdy weszli do Kossakowskiego, zaraz mówili do niego te słowa: „Biskupie, wstawaj co prędzej i rób przygotowanie do rezurekcyi, albowiem dziś z kolei wypada ci celebrować; ale abyś wiedział, to ci zaraz powiemy“. Biskup ciekaw będąc, gdzie on celebrować będzie, dali mu odpowiedź, że w parafii przy Mostowej ulicy. Biskup pyta się o to, jak się zowie ten kościół, odbiera odpowiedź, że to jest prochownia Biskup na to odpowiada, że tam podobno aparatów nie potrzeba, ale pyta, czyli asystencya będzie dla niego? dają mu odpowiedź, że asystencyę i bardzo zdatną mieć będzie, jako to: on pierwszy, drugi hetman Ożarowski, trzeci Zabiełło, czwarty Ankiewicz; a tych, co biskupa prowadzić będą, to bardzo wielu będzie. Biskup powiada, że jest niedyspozyt i że jest chory i nie widzi się być zdolnym, ale że na swoje miejsce pośle swego kanonika, który go we wszystkim wyręczać będzie. Dają mu odpowiedź, że to bez biskupa być nie może i że jest próżną jego exkuza.... A w tem zawołano na niego: zbrodniarzu, już przebrałeś swoją miarkę, pójdź co prędzej i nie nudź nas... to biskup zrozumiał, że piorun mu trzasł i zaraz się zerwał równemi nogami, a wziął na siebie szlafrok z futrem i pantofle na nogi... i tak porwawszy zaprowadzili go

do prochowni. A 9 maja, po zdjęciu sakry przez biskupa Maliszewskiego, wyrokiem sądu skazany został na powieszenie. Ogromne tłumy ludu oblegały szubienicę, wystawioną pod Bernardynami. Kossakowski szedł na śmierć z Kapucynem, lud biegł za nim, krzycząc, pluąc, rwąc na nim suknie tak, że nim doszedł na miejsce, został w jednej koszuli i kaftanie. Prosił, aby mu wolno było zejść do kościoła i pomodlić się, ale go nie puszczono i we drzwiach kościoła biskup Maliszewski dopełnił zdjęcia święceń. Późem Kossakowski począł wołać: Szukajcie wyżej winnych, idźcie na zamek, tam król najwinniejszy. Lecz mu dalej mówić nie dozwolono i na dany znak przez wystrzał — obwieszono.

Że to był bardzo zły człowiek i ze wszystkich najszkodliwszy i wcale wolnego sumienia, i brata swego Szymona, którego także w Wilnie powieszono, wciągnął do konszachców szachrajских z Moskalami i nawet samego Szczęsnego Potockiego utwierdzał (jak z listów widzimy) w jego idyotycznej myśli osiągnięcia korony za pomocą Moskali, to wszystko pewna; — ale czyż wieśzanie było potrzebnem dla podźwignienia sprawy Ojczyzny? Roznamiętnienie narodu wypadało raczej skierować do zapалу szlachetnego walki z Moskalami i wypędzenia ich z Polski.

Wyroki na powieszenie tych czterech zdrajców wydane zostały przez sąd, ale pod naciskiem gróźb wzburzonego pospólstwa. Ulegając tym gróźbom, sąd okazał słabość swoją i z rąk swoich dał sobie wydrzeć prawo sądenia, — stał się narzędziem podrzędnem i tem samem



sprawił, że później spóółstwo samo poczuło się w prawie sążlenia i wyrokowania. Słabość ta sądów bardziej karygodna od roznamiętnionego i pałającego zemstą spóółstwa — w jego zaślepieniu.

Przed tymże kościołem Bernardynów trochę później wystawiona była druga szubienica dla Massalskiego, biskupa wileńskiego, ale go zatrzymano w więzieniu, gdyż się oświadczył odkryć więcej należących do zdrady Ojczyzny. Jakież wskutek tych jego zeznań wzięto w arezt Skarszewskiego, biskupa chełmskiego, księcia Czetwertyńskiego, kasztelana przemyskiego, i marszałka koronnego Moszyńskiego.

Egzekucya tych czterech skończyła się o 4 godzinie po południu. Ciała wisiały do godziny 8, poczem zostały odcięte i pod szubienicą w polu za Nalewkami zagrzebane.

Dnia 17 maja na tejże szubienicy murowanej za Nalewkami obwieszono: 5) Rogozińskiego, rodem z Warszawy, którego zdrajca Poniński wykierował na majora w regimencie pontonierów. Był to znany szpieg, używany ciągle przez wszystkich ambasadorów moskiewskich od Sztakelberga do Igelstroma. Kiedy go wieszano, mówił: jeżeli ja mam wisieć, trzeba, aby pół Warszawy wywieszono.

Dnia 4 czerwca na tejże za Nalewkami szubienicy powieszony został drugi szpieg moskiewski 6) Kobylański, który wraz z żoną swoją na najgorsze sprawy używany był przez Moskali.

Dnia 28 czerwca powieszeni zostali przez wzburzone pospólstwo bez sądu 7) Boskamp-Lasopolski — najbezczelniejszy płatny szpieg, 8) Grabowski — synowiec pani Grabowskiej, amantki królewskiej, służka moskiewski, 9) Piątka — podrzędny szpieg, który donosił co mówił o Moskalach w karczmach i domach publicznych, udawał patryotę, a pieniądze brał od Moskali.

10) Majewski, były instygator czyli komisarz policyjny Moszyńskiego, który wraz z Igelstromem urządził nadzór szpiegowski nad Warszawą. Jakim sposobem po wypędzeniu Moskali i uwięzieniu Moszyńskiego nie tylko nie był oddalony, lecz zamianowany instygatorem sądów kryminalnych, trudno zrozumieć, ale pospólstwo warszawskie znając go jako kierownika szpiegów było dla niego niechętnie — i gdy od niosącego do Ratusza papiery, dotyczące mających być sądzonymi zdrajców, żądano, aby je pokazał, a Majewski zuchwale odpowiadając, począł drzeć te papiery, został pochwycony i obok powyższych powieszony pod Ratuszem.

11) Rogowski Mateusz, syn burgrabiego grodzkiego Liwskiego. Kiedy instygator koronny Gomoliński nie chcąc wydawać pozwu Kościuszcze usuwał się, Rogowski ten urząd przyjął i na pozwach wydanych Kościuszcze powstanie krakowskie nazwał buntem przeciw Ojczyźnie, za to znieprawdowany przed kościołem Bernardynów został obwieszony.

12) Wulfers Piotr, mecenas i asesor w Radzie najwyższej. Będąc na tem stanowisku i ma-

ięc prawo przeglądania archiwum moskiewskiego po Igelstromie. wykradł stamtąd dokumenta kompromitujące króla, i chodził z Wybieckim winszować imieniu królowi, następnie porozumiewał się z Boskampem i uwięzionymi Moskalami. Za to dnia 18 maja wydany z Rady najwyższej i uwięziony. Skąd przez pospólstwo porwany i przed Bernardynami obwieszony \*).

13) Massalski Ignacy, biskup wileński. Rodzina Massalskich była bardzo podrzędna. Czartoryscy posługiwali się nimi w walce z Radziwiłłami i protegowali ich.

Całą ilustracją tej rodziny był hetman w. l. Michał, zmarł w 1768 roku, i syn jego Ignacy, biskup wileński.

Kiedy Czartoryscy spostrzegli się, poczęli usuwać się od Moskali. Massalsey stałymi byli adherentami moskiewskimi i pokątnie Czartoryskich, swoich dawnych mecenasów, szkalowali. Tak biskup Massalski w rozmowie poufalej z Matusiewiczem (Pamiętnik Marcina Matuszewicza, kasztelana brzeskiego, Tom IV str. 316) mówi: „Książęta Czartoryscy, gdyby tylko tego potrzeba wyciągała, gotowi nie tylko są krzywo przysiądz, ale też i zabić i otruć kazać“.

---

\*) Żona jego i żona Aleksandra Linowskiego były rodzone siostry, córki Hubego, dyrektora kadetów. Może to powinowactwo Linowskiego z powieszonym Wulfersem było powodem jego nienawiści dla Kołłątaja, którego posądzono (acz najniesłuszniej) o podmówienie Kazimierza Konopki i Jana Dembowskiego do wieszania.



„Pan ten biskup urodzony w 1729 roku, dnia 23 lipca, (mówi J. Bartoszewicz) był ogromnie dumny. Ambicya niesłychana. Wszędzie chciał mieć pierwszeństwo. Gwałtownie się pchał do koadjutoryi biskupstwa wileńskiego. i katedrę tę później wziął szturmem (1762). Starał się o kardynałstwo i jeździł w tym celu (?) do Paryża“.

Niemcewicz, który go znał, mówi: (Pamiętnik Rozdział V str. 39). „Nie było próżniejszej nad prałata tego purchase: nie mogąc jako biskup nosić szpady, do laski, z którą chodził, przypiął *port d'épée*“. Był namiętym graczem w karty. W dwóch wieczorach przegrał był 34.000 duk. (Essen, dnia 13 października 1773, roku 5). W dwóch ostatnich latach po całych nocach siedząc za stolikiem faraona, przegrał był 100.000 dukatów. Grał nawet za granicą i to publicznie w Wenecyi i zawsze znaczne sumy przegrywał. Lubiąc przytem żyć po pańsku, wystawnie — potrzebował dużo pieniędzy, chwycił więc jak mógł i od kogo tylko mógł zarwać i nigdy nieoddawał.

Z pieniędzy po sprzedanych po Jezuitach naczyniach kościelnych przywłaszczył sobie 60.000 zł. p., z kapitałów komisji edukacyjnej i funduszów na restaurację katedry bez rachunku brał i marnował — worek dziurawy.

Pomagał Moskalom na sejmikach do wybrania zaprzędanych Moskwie posłów. Skłaniał Sieversa do gwałtownych wystąpień, dla zastraszenia posłów i skłonienia ich do podpisu podziału kraju.

Dnia 12 października miał mowę „o nieograniczonej ufności we wspaniałości cesarzowej“. Jakoż otrzymał od

Katarzyny krzyż złoty i sygnet z szafirem ozdobiony brylantami. — I w końcu, na swoją biedę, z Grodna pojechał do Warszawy. A gdy rozpoczęło się powstanie, już przeczuwając, co go może czekać, uciekł do króla na zamek. Nie to mu jednak nie pomogło. Jakoż zaraz po wypędzeniu Moskali został aresztowany i skazany razem z innymi dnia 9 maja na powieszenie.

Gdy jednak obiecał wskazać innych zdrajców, wstrzymano się z egzekucją, i wskutek zeznań jego uwięziono wraz z innymi i księcia Czetwertyńskiego. Dnia zaś 28 czerwca został powieszony przed pałacem Bryłowskim. Siostra jego Katarzyna była żoną Niesiołowskiego, wojewody nowogrodzkiego, jednego z najzacniejszych patriotów. Massalski go wszakże nie lubił i bardzo mu się uprzykrzał.

14) Książę Czetwertyński Antoni, kasztelan przemyski.

Popisywał się ze swoją „elokwencją“, jako zacięty przeciwnik konstytucyi trzeciego maja, brał jednak jeszcze przy pierwszym rozbiórze kraju od Moskali dukaty. Dnia 20 czerwca jako adherent moskiewski powieszony na Krakowskiem Przedmieściu przed pałacem Branickich (zaraz za kościołem św. Krzyża).

Syn jego Borys z Kopenhauzówny zrodzony przyjął prawosławie i ożenił się z księżniczką Gagarynówną, a córka Natalia wyszła za Naryszki-na, Moskała, admirowana bardzo przez Aleksandra I, była powodem wydalenia Jezuitów z Petersburga za to, że nie dali jej rozgrzeszenia.

Inni członkowie tej rodziny, przeciwnie, dali dowód największego poświęcenia dla Polski. Janusz, utalentowany oficer artylerji, po 1831 roku emigrował; księżniczka Janina (cóрка Leopolda), wysokiem wykształceniem naukowem i pięknoscią swej przezacnej duszy, była ozdobą największą nietylko rodziny swej, lecz i Polski, uwielbianą w najpierwszych towarzystwach Europy. W roku 1863 trzech książąt Czetwertyńskich wzięło udział w powstaniu i wysłani byli na Sybir. Cześć ich pamięci.

15) Karol Fergusson (krewny bankiera Teppera) za dekretem sądów kryminalnych „za winę przeciw narodowi“ powieszony został na placu złoczyńców przed „cuchthauzem.“

*Dekret Sądu Najwyższego Kryminalnego przeciw Hersztom Rokoszu Targowickiego.* \*) Działo się dnia 9 września Roku Pańskiego 1794.

Sąd Najwyższy Kryminalny Koronny.

Lubo... Gdy... jasno sądowi... okazano jest, że pozwani obwinieni, zmówiwszy się na zniszczenie... Sejmu warszawskiego roku 1788, a do roku 1792 ciągnącego się,... aby też zamiary swoje do skutku doprowadzić mogli, najprzód po pomoc do Petersburga udali się, którą otrzymawszy... i wprowadziwszy do całego kraju wojsko moskiewskie, strasząc i uciskając niem enotliwych

---

\*) D. 17 lipca wydany był od sądu kryminalnego pozew do hersztów targowickich z wymienieniem ich imion — i na rogach ulic Warszawy był przybity.



obywatelów, a tem samem wszystkie prawa wolności gwałcąc, do czynienia recesu od Sejmu prawego, a wiązania się do spisku buntowniczego i zbrodniczego Targowickiego przyniewalali... wojsko Rzeczypospolitej na obronę granic wystawione różnemi sposobami, osobliwie oddaleniem enotliwych komendantów i oficerów;... oraz noszenia znaków na dowód męstwa i odwagi danych, zabroniwszy, patent'a oficerskie pokasowawszy; ducha w nim żołnierskiego (zakazując nawet obronnych miejsc Rzeczypospolitej temże wojskiem osadzać) przytłumić starali się, i aby łatwo przez wojska moskiewskie zagarnione być mogło, one po kraju w małych częściach, dogodnie Moskwie i za umową z komendantem moskiewskim, rozstawić, kompanie artyleryczne od armat oddzieliwszy w odległe miejsce na Ukrainę, następnie przez Moskwę zabraną wraz z wojskiem i fortecą kamieniecką przez obwinionego Złotnickiego, komendanta onejże na ten czas od spisku targowickiego postanowionego, poddaną, wysłać dysponowali, nadto usiłując zupełnie w całym kraju chęć enotliwą ku obronie wspólnej Ojczyzny zniszczyć to, co miasta Rzeczypospolitej wolne na Sejmie przyznały, w niwecz obrócić nie zaniechali: nakoniec przywłaszczywszy sobie przy siłę moskiewskiej rząd w kraju, za zbrodniczemi swemi uchwałami skarb publiczny i fundusze narodowe przez enotliwy Sejm warszawski wynależione, na własne użytki, niepotrzebne i bezskuteczne wydatki rozsławiali i strwonili; a tak utworowawszy drogę chciwości moskiewskiej i pruskiej, zrzadzili, że kraj Polski haniebnie rozszar-

pany, wojsko częścią przez Moskwę zagarnione, częścią rozprószone, a reszta kraju od zaboru pozostała ostatnią hańbą okryta, wojskiem moskiewskim napełniona, groźnym moskiewskich ambasadorów ukazom i adherentów spisku targowiego ulegać musiała. Stąd poszło, że enotliwi Polacy chcąc zrzucić ohydne jarzmo niewoli przez spisek targowicki na kraj cały włożone, chwycili w rozpacz oręż, przez tenże spisek im wytrącony, i tak wojną kiwawą wylewając krew swą obficie, tracąc majątki, znosząc uciemiężenia i klęski najokropniejsze, dochodzić ziemi, praw i wolności swych utraconych są przymuszeni. A tego wszystkiego hersztowie spisku targowickiego istotną stali się przyczyną.

Sąd zatem Najwyższy Kryminalny Koronny tychże hersztów targowickich, jako to:

- 1) Stanisława Szczęsnego Potockiego, byłego gen. artyl. k., spisku targowickiego marszałka.
- 2) Franciszka Xaw. Branickiego, hetmana,
- 3) Seweryna Rzewuskiego, hetmana,
- 4) Jerzego Wielhorskiego, <sup>1)</sup>
- 5) Antoniego Złotnickiego, chorążego czerwonogrodzkiego, <sup>2)</sup>

---

<sup>1)</sup> Wielhorski Jerzy, pisarz polny lit., syn Michała kuchmistrza w. l., konfederata barskiego i Elżbiety Ogińskiej, jako pełnomocnik spisku targowickiego wysłany do Petersburga; tam się z Moskwką Maluszkiniówną ożenił i wszedł w służbę moskiewską, i innych Polaków do tego starał się wciągać.

<sup>2)</sup> Złotnicki wydał Moskalom fortecę Kamieniecką — a sam wstąpił do wojska moskiewskiego

6) Adama Moszczeńskiego, chorążego bractwskiego. <sup>1)</sup>

7) Jana Zagórskiego, podczaszego włodziemierskiego,

8) Jana Suchorzewskiego, wojskiego wschowskiego,

9) Michała Kobyłeckiego, pułkownika,

10) Jana Szwejkowskiego, wojewodzie podolskiego, <sup>2)</sup>

11) Franciszka Hulewicza, łowczego czernichowskiego,

tegoż spisku konsyliarzów. jako oczywistych zdrajców Ojczyzny i klęsk niezliczonych sprawców, stosownie do praw w tej mierze stanowionych, od wszelkich urzędów, prerogatyw, czei i majątków odsądza i na karę śmierci skazuje; stano-

---

i odbył wojnę z Persją. Trzy razy się żenił: 1) z Lewandowską, 2) z Chojnowską i 3) z Moskiewką Norówną. Sławna jego kłótnia z Potockim Szczęsnym. Wytykali sobie wzajemnie zdrady w ogłaszanych niby — manifestach. Żłotnicki, żeby mógł mieć wyraźne dowody na Potockiego, przez przekupionego archiwistę Potockiego wykradł całą Potockiego korespondencyę. (Piszący miał ją w ręku).

<sup>1)</sup> Moszczeński, ex-poseł poznański, wierny sługa Potockiego, dla przypodobania się któremu napisał pamiętnik i w nim oszkalował Czartoryskich — najniebezpieczniej. Ożeniony ze Szwejkowską. Potocki go hojnie wynagrodził. Zarządzał dobrami Potockiego.

<sup>2)</sup> Szwejkowski Jan. ożeniony z Oktawią, córką Szczęsnego Potockiego.



wiać, aby przez kogośkolwiek schwytni, i do któregośkolwiek najbliższego sądu przyprowadzeni, natychmiast na szubienicy powieszonymi byli. A gdyby ciż obwinieni, w czasie chwytnia onychże obronno stawili się i wtedy przez kogośkolwiek zabitymi zostali, że takowego zabicia nikt docho-  
dzić nie będzie mógł, deklaruje. Chcąc przytem, aby kara na obwinionych wskazana, przez znak, zbrodni ich odpowiedni, teraz publiczności do-  
niesiona była, sądzi i nakazuje, aby portrety onych-  
że z podpisami, lub w przypadku niemożności  
mienia portretów, tablice z napisem imion i prze-  
zwisk obwinionych, na szubienicy, tu w War-  
szawie w dniu dwudziestym dziewiątym mie-  
siąca i roku bieżących przez ka'a zawieszone zo-  
stały. Dobra zaś obwinionych, na skarb publi-  
czny konfiskując, rozporządzeniu zwierzchności  
krajowej one zostawuje....

Wacław Zakrzewski, prezydujący. Wa-  
lenty Kozłowski, Sądu N. Kryminal. koron.  
pisarz.

### **Łączenie się z Moskalami magnackich rodzin polskich — związkami małżeńskimi.**

Chcieliśmy już przecie zakończyć opis wstręt-  
ny i nużący poniżenia i upodlenia zrad. prze-  
kupstw, szpiegostwa i kar za nie szubienicznych —  
najwstrętniejszych. Lecz dla uwydatnienia głów-  
nych zarysów obrazu powstającej Polski i udo-  
wodnienia niezbędnej konieczności powstania Ko-  
ściuszki jeszcze należy w dalszym ciągu powie-  
dzieć słów parę w tejże samej myśli, zaręczając,  
że cierpliwość czytelnika sownie będzie wynagro-